

Stanisław Kowalczyk

Czy gospodarstwa rolne zainteresowane są maksymalizacją dochodów, czy swoich aktywów? Recenzja książki Aleksandra Grzelaka, *Dochody a aktywa w gospodarstwach rolnych w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej**

*Are Agricultural Holdings Interested in Maximizing Their Income or Their Assets? Review of the Book by Aleksander Grzelak, *Income and Assets in Agricultural Holdings in Poland in Comparison with European Union Countries**

W ekonomii – podobnie jak i w innych naukach – istnieją zagadnienia o charakterze przejściowym, by nie powiedzieć sezonowym, a także te bardziej trwałe, wręcz o naturze ponadczasowej. Do tej drugiej grupy spraw wymagających rozpoznania, dyskusji oraz przesądzenia o ich znaczeniu dziejowym, należy bogactwo oraz mechanizm jego tworzenia. W opisywanym tu przypadku bogactwo powstałe w gospodarstwach rolnych, a ogólnie w rolnictwie jako sektorze gospodarki.

W ciągu dziejów oraz zmieniających się teorii źródła bogactwa były bardzo różnie argumentowane. W wielkim skrócie była nim ziemia (fizjokraci), handel (merkantyliści), kapitał i praca produkcyjna (klasy liberalizmu), redystrybucja,

Prof. dr hab. Stanisław Kowalczyk, Szkoła Główna Handlowa, Instytut Rynków i Konkurencji, Zakład Rynku i Bezpieczeństwa Żywnościowego, al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, e-mail: skowal1@sgh.waw.pl, ORCID: 0000-0002-5052-3462.

* A. Grzelak, *Dochody a aktywa w gospodarstwach rolnych w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2022, ss. 252. DOI:10.18559/978-83-8211-087-6. Do tej edycji odnoszą się odwołania w tekście.



Utwór dostępny jest na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe.
[Creative Commons CC BY 4.0.](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/)

czyli zawłaszczanie wartości wytworzonej przez robotników przez właścicieli kapitału (marksści), wreszcie krańcowa użyteczność dla konsumenta (marginaliści), by wymienić tylko „powszechne” szkoły myślenia. Jednak bogactwo powstaje nie tylko w procesie tworzenia, ale w globalnej gospodarce coraz bardziej też – jak pisze Mariana Mazzucato – w procesie jego zawłaszczania (Mazzucato 2021). Zmienia to w sposób zasadniczy rozumienie roli poszczególnych czynników produkcji w tworzeniu bogactwa.

W tym zmieniającym się świecie teorii ewolucji podlegała także rola ziemi i rolnictwa jako źródła bogactwa. W odniesieniu do rolnictwa zachodzące zmiany obejmują w pierwszej kolejności takie zagadnienia, jak skala zasobów i produkcji, w tym względne przewagi małej i dużej własności ziemskiej, produktywność zasobów czy dochody oraz ich relacje do zasobów (aktywów), wreszcie problem parytetu dochodowego właścicieli gospodarstw rolnych i ludności nierolniczej. Problemom tym poświęcona jest najnowsza praca Aleksandra Grzelaka, *Dochody a aktywa w gospodarstwach rolnych w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej*. Jak stwierdza sam Autor, jej głównym celem jest ukazanie mechanizmów kształtujących związki pomiędzy dochodami a aktywami gospodarstw rolnych w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej (UE) z uwzględnieniem kontekstu rozwoju zrównoważonego. Ponadto w pracy sformułowane zostały cztery cele szczegółowe (w tym w obszarze rozpoznania akumulacji gospodarstw rolnych, ich sytuacji majątkowej i dochodowej oraz oceny środowiskowego wymiaru funkcjonowania gospodarstw), główna hipoteza badawcza oraz trzy problemy badawcze (w zakresie oddziaływania zrównoważenia ekonomicznego oraz środowiskowego na związki pomiędzy dochodami a aktywami, relacji wartości ziemi jako składnika majątku z siłą zależności pomiędzy dochodami a aktywami oraz związku tych relacji z modelem funkcjonowania gospodarstwa rolnego). Hipoteza główna zakłada, że wraz z rozwojem gospodarstw rolnych i rosnącym znaczeniem funkcji środowiskowych i społecznych w rolnictwie związki pomiędzy dochodami a aktywami ulegają osłabieniu.

W warstwie utylitarnej praca zawiera odniesienia do takich zagadnień, jak ograniczenie budżetu Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) w ramach UE, potrzeba modyfikacji unijnego systemu wsparcia gospodarstw rolnych czy konieczność uwzględnienia kontekstu rozwoju zrównoważonego. Tak więc zarówno w warstwie badawczej, jak i praktycznej monografia Grzelaka stanowi niezwykle rozległy obszar rozważań. Można nawet odnieść wrażenie, że zbyt rozległy w odniesieniu do jednej monografii.

Badane oraz rozważane zagadnienia odnoszą się wprost do teorii ekonomiki rolnictwa, a w części także do zrównoważonego rozwoju. Tym samym praca nawiązuje do klasycznego nurtu ekonomii rolnej reprezentowanej przez takich badaczy,

jak Friedrich Aereboe, Earl O. Heady czy Georg Blohm, a z polskich – Ryszard Manteuffel i Franciszek Tomczak.

Zgodnie z tytułem pracy zasadniczą osią rozważań są relacje, jakie w procesie produkcyjnym zachodzą pomiędzy dochodami a aktywami gospodarstwa rolnego. Grzelak do tego zagadnienia podchodzi jednak w sposób niekonwencjonalny. Mianowicie za zmienną objaśnianą przyjmuje aktywa, natomiast za zmienną objaśniającą dochód. Wskazuje to na pierwotny, wręcz inicjalny charakter dochodów w stosunku do poziomu zasobów (aktywów) gospodarstwa rolnego. Jest to bez wątpienia interesujący punkt w postrzeganiu charakteru procesów (re)produkcyjnych zachodzących w gospodarstwach rolnych.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, aneksu metodycznego i załącznika empirycznego (w badaniach wykorzystano informacje z bazy gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną w systemie FADN [Farm Accountancy Data Network] oraz autorskie badania ankietowe oparte na próbie 120 gospodarstw rolnych z Wielkopolski, także z bazy FADN). Łącznie ma 252 strony.

Rozdział pierwszy stanowi klasyczne wprowadzenie do prowadzonych badań przez stosowne ich ugruntowanie teoretyczne. Znajdują się tu więc rozważania wsparte poglądami innych autorów, przede wszystkim w zakresie akumulacji majątku jako procesu ekonomicznego, lecz także odnoszące się do kapitalizacji subsydiów w rolnictwie, roli poszczególnych czynników produkcji w procesie tworzenia majątku oraz kreacji dochodów, wreszcie umiejscowienie prowadzonych badań w teorii ekonomii.

W pracy wyróżnia się cztery zasadnicze sposoby akumulacji majątku w rolnictwie: dochodowy, kredytowo-instytucjonalny, pozarolniczy i związany z ponadprzeciętnym wzrostem cen ziemi rolniczej. Podstawowe znaczenie autor przypisuje dwóm pierwszym sposobom, albowiem jak stwierdza „uruchamiają one sekwencję działań umożliwiającą rozwój gospodarstw rolnych” (s. 20).

Najbardziej powszechną, pierwszą podaną w książce formą akumulacji jest jej wzrost dzięki dochodom rolniczym. Pozwalają one bowiem na stabilizację wysokiej zmienności opłacalności produkcji rolniczej, ograniczanie ryzyka i stymulowanie inwestycji. Przy czym w omawianej pracy duże znaczenie przypisywane jest subwencjom wywodzącym się z WPR, trochę umniejszając rolę dochodów z produkcji rolniczej. Ta transformacja dochodów gospodarstw rolnych w aktywa, czyli akumulacja, pozostaje zdeterminowana przede wszystkim czynnikami egzogenicznymi, pozostającymi poza możliwościami oddziaływania na nie przez rolnika, tj. opłacalnością produkcji, cenami ziemi oraz wysokością czynszów dzierżawnych.

Druga podstawowa forma akumulacji to „kanał” kredytowo-instytucjonalny. Konstrukcja ten odnosi się do sfery kredytów oraz wsparcia rolników przez instrumenty WPR. Jak powszechnie wiadomo, rolnicy należą do grupy społecznej

i zawodowej wykazującej wyjątkową wstrzemięźliwość w odniesieniu do korzystania z takiego źródła finansowania inwestycji, jak kredyty. Tym samym od początku akcesji Polski do struktur UE rośnie znaczenie finansowego wsparcia instrumentów unijnych. Tym, co może budzić pewne wątpliwości, jest ujęcie we wspólnej kategorii tak w sumie odmiennych źródeł finansowania, jak kredyty i fundusze unijne. Jak powszechnie wiadomo, korzystanie z kredytu wymaga wykazania się tzw. zdolnością kredytową, co nie odnosi się do wszystkich osób fizycznych, jak i prawnych. Natomiast skorzystanie z wielu subwencji unijnych zależy wyłącznie od złożenia stosownej aplikacji (wniosku).

Trzeci sposób akumulacji to wykorzystanie dochodów spoza gospodarstwa rolnego na finansowanie inwestycji rolnych. Ten sposób w recenzowanej pracy jest traktowany wyjątkowo marginalnie. Przytacza się tu nawet badania oparte na doświadczeniach meksykańskich, które wykazują, że dochody spoza rolnictwa mają negatywny wpływ na produkcję rolniczą. Tymczasem według Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) główne dochody z działalności rolniczej wykazuje zaledwie 1/3 gospodarstw domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego.

Czwartym kanałem akumulacji jest wzrost cen ziemi rolniczej ponad poziom inflacji, a nawet stopy wzrostu z alternatywnych inwestycji kapitałowych. Ten sposób akumulacji w pracy określa się jako akumulację samoistną, tj. niezależną od rolnika, a poprzez wzrost cen czynnika ziemi nawet negatywnie oddziałującą na koszty produkcji rolniczej. Prowadzi to także do zjawiska tzw. papierowych milionerów, czyli wykazywania zamożności rolników w odniesieniu do posiadanego majątku i stosunkowo ubogich z perspektywy dochodowej. Grzelak wyjaśnia to tym, że gospodarstwom rolnym „łatwiej jest zgromadzić większe aktywa, niż generować z tego adekwatnie większe dochody” (s. 28).

Zjawisko to nie odnosi się jednak wyłącznie do rolników i rolnictwa, jest bowiem powszechne we współczesnych społeczeństwach. W sposób wyraźny wskazują na to badania prowadzone przez Thomasa Piketty'ego. Przykładowo w pierwszych dwóch dekadach XXI w. udział górnego centyla (1% najbogatszych obywateli) w zasobach majątkowych w USA kształtował się na poziomie ok. 40%, natomiast w uzyskiwanych dochodach już tylko na poziomie 20%. Wielkości te dla krajów europejskich (Wielka Brytania, Francja, Szwecja) kształtowały się na poziomie 20–25% udziału w majątku i 10–15% udziału w dochodach (Piketty 2022, s. 487 i n.). Jest to konsekwencją procesu egalitaryzacji płac (powiększania progresji podatkowej), do której doszło w latach 1940–1980. Po tym okresie nierówności dochodowe zaczęły ponownie rosnąć.

O tym, jak złożony problem poruszany jest przez Grzelaka, świadczy chociażby spektrum teorii oraz ekonomicznych szkół myślenia, w których osadzona jest omawiana praca. Mamy tu bowiem odniesienia praktycznie do większości szkół,

poczynając od fizjokratów, przez klasyków nurtu liberalnego i neoliberalnego, marksizm, ekonomię instytucjonalną i behawioralną, na ekonomii zrównoważonego rozwoju kończąc. Takie teoretyczne osadzenie może się wydać czytelnikowi nadmierne w stosunku do rzeczywistości, niemniej jednak są w ekonomii takie zagadnienia i problemy, przed podejmowaniem których nie mogą się ustrzec przedstawiciele żadnej szkoły, a do takich należy badany w pracy problem dochodu i akumulacji (zasobów).

W rozdziale drugim wyróżniono oraz omówiono podstawowe modele rozwoju gospodarstw rolnych. Wskazano tu cztery modele: tradycyjny, industrialny, zrównoważony i ekologiczny. Autor nie definiuje jednak *ex ante* kryteriów takiego wyodrębnienia, lecz stosuje opis podstawowych cech i właściwości kolejnych modeli.

Najbardziej pierwotny i powszechny jest model gospodarstwa tradycyjnego opartego na własnych zasobach pracy, stosunkowo ograniczonym wykorzystaniu czynników zewnętrznych i relatywnie niskiej kapitałochłonności i towarowości. Ponieważ funkcją takiego gospodarstwa jest wytwarzanie głównie na własne potrzeby, to cel jego działania stanowi jak najdłuższe trwanie. Sprawia to, że cechą charakterystyczną tego modelu jest wyjątkowa żywotność. W pracy podkreśla się marginalny charakter tego typu gospodarstw, chociaż nie definiuje wprost, o jaki rodzaj marginalizacji chodzi, a gospodarstw tego typu jest w Polsce ok. 3/4 ogółu – natomiast w całej UE ok. 60%.

Następny model to gospodarstwa industrialne. Model ten jest dobrze opisany w literaturze, gdyż to właśnie tego rodzaju gospodarstwa dostarczają gros produkcji rolnej na rynek. Z perspektywy ekonomicznej gospodarstwa te oceniane są zazwyczaj pozytywnie, chociaż – pomimo zaawansowania procesów koncentracji i specjalizacji – bez wsparcia ze strony WPR wiele z tych gospodarstw odnotowałoby straty. Zdecydowanie negatywnie ocenia się natomiast wpływ tego modelu gospodarstw na środowisko. Nawet szerzenie się epidemii chorób zwierzęcych przypisuje się właśnie temu modelowi gospodarowania, jak gdyby choroby te „omijały” gospodarstwa tradycyjne czy ekologiczne. Należy jednak podkreślić, że Grzelak stara się wszechstronnie analizować ten problem i zaznacza, iż degradacja środowiska to nie wyłącznie rolnictwo industrialne, lecz także rozwój infrastruktury, transportu, wzrost ilości odpadów, a przede wszystkim model rozwoju przemysłu i dopiero wtórnie model rozwoju gospodarstw rolnych i rolnictwa.

Kolejny model to gospodarstwa zrównoważone. Ponownie możemy w pracy zapoznać się zarówno z pozytywami, jak i z elementami krytyki wobec tego modelu rozwoju, co w literaturze poświęconej procesowi zrównoważenia nie zdarza się tak często. Z reguły zrównoważenie rozwoju, czy to rolnictwa, czy działalności w innym sektorze gospodarki, utożsamiane jest ze zgodnym łączeniem tzw. ładu ekonomicznego, środowiskowego i społecznego. Pod te ogólne określenia podkłada

się jednak różne zdarzenia, fakty i procesy, które w części niewiele mają wspólnego z rzeczywistością, a przynajmniej mogą budzić wątpliwości. Przykładowo na płaszczyźnie ładu ekonomicznego gospodarstwa zrównoważone mają zapewniać członkom rodziny rolnika dochody parytetowe, ładu społecznego – kreować wartości kulturowe, tworzyć nowe miejsca pracy itd. Tymczasem, jak wykazują liczne badania, model gospodarstwa zrównoważonego jest pożądanym społecznie, lecz niekoniecznie na poziomie samych gospodarstw rolnych i przez samych rolników (s. 66). Praktyki zrównoważonego gospodarowania, jeżeli są stosowane, to przede wszystkim jako konieczny wymóg otrzymania finansowego wsparcia ze strony WPR. A zatem godzenie co najmniej wymogów ładu ekonomicznego i środowiskowego przez gospodarstwa rolne nie jest możliwe bez zachęty i to zachęty finansowej dla podejmujących takie wyzwania rolników. Ta świadomość jest od pewnego czasu wpisana wprost w unijne dokumenty programowe. Biorąc pod uwagę skalę degradacji środowiska oraz postępujące zmiany klimatyczne, postępowanie takie w pełni znajduje swoje uzasadnienie. Warto jednak być może zrezygnować z eksponowania takich modeli rozwojowych poprzez przypisywanie im zalet, możliwości oraz pozytywów w części lub w całości nierzeczywistych. Trudnych do zaakceptowania szczególnie w sytuacji, gdy pojawiają się w opracowaniach naukowych. Z tego punktu widzenia praca Grzelaka ukazująca zarówno możliwe zalety, jak i niedomagania zrównoważenia gospodarstw rolnych, zasługuje na ocenę ze wszech miar pozytywną.

Ostatni wyróżniony model to rolnictwo ekologiczne. Zainteresowanie tą formą produkcji rolniczej jest wyjątkowo zróżnicowane regionalnie. W Polsce jest ono raczej słabe, chociaż był okres, kiedy budziło spore zainteresowanie (w latach 2004–2013). Model ten bezsprzecznie zasługuje na wsparcie i to zarówno z uwagi na stosunkowo niską presję środowiskową, jak i walory zdrowotne produktów ekologicznych. Niemniej jednak wiele wskazuje, że będzie to jeszcze przez stosunkowo dłuższy okres model marginalny z punktu widzenia bezpieczeństwa żywnościowego oraz wymagający ciągłego wsparcia ze środków publicznych. Głównie z uwagi na jego niższą efektywność ekonomiczną.

W tej interesującej analizie przedstawionej przez Grzelaka brakuje jednak odniesienia roli poszczególnych modeli do ich pozycji rynkowej oraz udziału w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego tak Polski, jak i Europy, a nawet układu globalnego. Przyszłe kierunki rozwoju rolnictwa i całego agrobiznesu muszą bowiem uwzględniać kompromis zachodzący pomiędzy potrzebami konsumentów w zakresie podaży żywności oraz potrzebami środowiska w odniesieniu do skali eksploatacji jego zasobów.

Będące zasadniczym przedmiotem badań recenzowanej pracy relacje między dochodami a aktywami gospodarstwa w zauważalnej formie zachodzą jedynie

w modelu industrialnym oraz w formie „wyraźnych związków” w modelu zrównoważonym oraz trudnym do jednoznacznej identyfikacji w modelu ekologicznym.

Rozdział trzeci oraz kolejne zawierają analityczne oraz empiryczne badania Autora. W trzecim rozdziale poddano analizie takie zagadnienia, jak relacja aktywa–akumulacja, inwestycje oraz dochody gospodarstw rolnych.

Sytuacja ekonomiczna gospodarstw rolnych jest zdeterminowana wieloma czynnikami. W efekcie zarówno poziom aktywów, jak i akumulacji pozostaje zróżnicowany w zależności od wielkości obszarowej gospodarstwa, jego siły ekonomicznej oraz typu produkcyjnego. Akcesja Polski do struktur UE zwiększyła możliwości inwestycyjne gospodarstw rolnych dzięki dostępowi do funduszy unijnych. Ponadto powiązane z obszarem UR płatności obszarowe istotnie wpłynęły na ceny ziemi rolniczej. Wzrósł poziom aktywów oraz akumulacja gospodarstw rolnych. Proces ten nie przebiegał jednak identycznie we wszystkich gospodarstwach rolnych. Integracja z UE zwiększyła wprawdzie aktywność inwestycyjną polskich gospodarstw, jednak dekapitalizacja majątku pomimo to wzrosła z 67% w 2000 r. do 77% w 2018 r. Najwyższy poziom akumulacji w przeliczeniu na 1 ha UR wykazały gospodarstwa duże grupy ES5 o wartości standardowej produkcji w przedziale 100–500 tys. EUR. Z kolei w układzie typów produkcyjnych przodowały gospodarstwa specjalizujące się w chowie zwierząt ziarnożernych (trzoda, drób) oraz w produkcji mleka, najniższy natomiast poziom akumulacji odnotowano w gospodarstwach wielostronnych, bez specjalizacji. Eliminacja z rachunku wzrostu cen ziemi, jaki nastąpił po akcesji do UE, wykazuje wręcz ujemną wartość akumulacji.

Jednym z zasadniczych czynników akumulacji – poza wzrostem cen ziemi rolniczej – są inwestycje. Jednak aktywność inwestycyjna polskich gospodarstw rolnych jest jedną z niższych wśród państw unijnych. Z poziomem inwestycji w średniej wysokości 222 EUR/1 ha w latach 2004–2018 Polska zajmowała 11. miejsce od końca w UE.

Wysokie zróżnicowanie – i to zarówno w układzie przestrzennym, jak i czasowym oraz strukturalnym – wykazują dochody rolników pochodzące z gospodarstwa rolnego. Ponadto, co niezmiernie istotne w przypadku gospodarstw unijnych, istotnym czynnikiem determinującym poziom uzyskiwanego przez nie dochodu są subwencje. Stanowią one ok. 60% dochodów, w tym same płatności bezpośrednie w latach 2004–2013 stanowiły 47% dochodów gospodarstw rolnych. Gdyby nie transfery finansowe z WPR, w wielu krajach unijnych gospodarstwa odnotowywałyby straty. W okresie 2004–2018 dotyczyło to aż 10 krajów, w tym Danii, Finlandii, Szwecji, Czech czy Słowenii. W Polsce udział subsydiów w dochodach rolnych od 2004 do 2018 r. wyniósł 59,3%. Jak stwierdza Grzelak, oznacza to, że pomimo względnie długiego okresu funkcjonowania rolnictwa wspólnotowego, a potem unijnego w ramach WPR, intensywnych procesów koncentracji i specjalizacji oraz

postępu technicznego, gospodarstwa rolne wielu krajów unijnych nie są w stanie funkcjonować bez subsydiów. Jednak nie jest to właściwe podejście do tego zjawiska. Otóż właśnie dlatego, że gospodarstwa te od wielu lat funkcjonują w ramach WPR gwarantującej im korzystne warunki finansowe i rynkowe, to zatraciły wiele zachowań typowych dla podmiotów gospodarczych działających w ramach mechanizmu rynkowego. Szerokie wsparcie dla cen rolnych, a od reformy Raya MacSharry'ego z 1992 r. dochodów rolniczych, wręcz „uśpiło” rolników. Instrumenty WPR odgrodziły rolników i gospodarstwa rolne szerokim kordonem subwencji oraz funduszy od skutków działania mechanizmu rynkowego. W efekcie wytworzyło to swoisty model „gospodarstwa unijnego” – sprawnego pod względem technicznym i niewydolnego pod względem ekonomicznym. Z tego powodu nie mogą zaskakiwać takie zjawiska, jak rosnąca majątkochłonność dochodów rolnych i tym samym rozdzwięk pomiędzy dochodami a aktywami. Obecnie przyrost majątku w mniejszym stopniu kreuje dochody (s. 107). Ten „ubyttek” jest wszak od dziesięcioleci rekompensowany subwencjami w ramach WPR.

Rozdział czwarty jest poświęcony, jak to określono, „celom funkcjonowania gospodarstw rolnych w relacjach pomiędzy dochodami a aktywami” (s. 14). Z poznawczego punktu widzenia to jeden z najciekawszych fragmentów pracy. Zawiera dwa dodatkowe zagadnienia badawcze: problematykę hierarchii celów gospodarstw rolnych oraz problem ich zrównoważenia. Rozdział ten oparto na badaniach ankietowych zrealizowanych na terenie Wielkopolski.

Problematyka celów realizowanych przez rolników należy do zagadnień złożonych. Wynika to z faktu, że rolnicy z reguły realizują wiązki celów będące konsekwencją wielofunkcyjnego charakteru gospodarstw rolnych. Jak stwierdza trochę metafizycznie Anna Bisaga, pytanie o cele realizowane przez rolników w gospodarstwach rodzinnych staje się w istocie motorem transformacji klasycznej ekonomiki rolnictwa w ekonomię agrarną bądź agroekonomię (Bisaga 2011, s. 9). Zróżnicowanie celów sprawia bowiem, że można o nich mówić wyłącznie w kategorii zjawiska „tu i teraz”. Potwierdzają to badania prezentowane w recenzowanej pracy. Zmienność hierarchii celów wynikająca z badań różnych autorów prowadzi Grzelaka do trafnej konkluzji, że odmienności te powodowane są co najmniej trzema przyczynami: 1) koncentracji na celach gospodarstw rolnych i celach rolników, które nie są w istocie tożsame, 2) odmiennych typach grupowania celów oraz 3) zmiennością uwarunkowań, w jakich działają gospodarstwa, czy tym, co określamy kwestią „tu i teraz”.

Wyniki badań zawarte w pracy są niezwykle interesujące, tak dla hipotez w niej weryfikowanych, jak i rozumienia badanych zagadnień w ogóle. Przede wszystkim związki pomiędzy celami realizowanymi przez gospodarstwa rolne okazują się statystycznie istotne, chociaż siła tych związków jest w zdecydowanej większości

niska i bardzo niska. Szczególnie ważne dla założeń pracy są relacje, jakie kształtują się między tytułowymi celami w zakresie dochodów i aktywów, określanych w pracy jako powiększanie majątku. Otóż Autor konkluduje z pewną rezerwą, że mimo dość oczywistych związków między dochodami a aktywami przyjmowanymi powszechnie w warstwie teoretycznej, w praktyce nie są one już tak jednoznaczne. Współczynnik korelacji rang Spearmana celu „dostarczanie dochodów” i „powiększanie wartości majątku” wyniósł tylko (+)0,32, natomiast współczynnik Pearsona (+)0,48 (związek klasyfikowany jako dodatni słaby). W pracy znajduje się dość niejednoznaczne wytłumaczenie takiej sytuacji. Za jej przyczynę traktuje się osobliwości czynnika produkcji, jakim jest ziemia. Dotyczy to według Autora takich zagadnień, jak rosnące znaczenie funkcji środowiskowych i społecznych gospodarstw rolnych, motyw spekulacyjny czy tezauryzacja. Potwierdzenie tych hipotez wymaga jednak pogłębionych badań. Pewnych wskazówek mogących prowadzić do wyjaśnienia tego stanu mogą dostarczyć te same badania, gdyż analiza preferencji kierowników badanych gospodarstw wyraźnie wskazuje na dominację jednego celu, jakim jest dostarczanie przez gospodarstwo dochodów, nad wszystkimi innymi.

Badania zawarte w omawianej pracy dostarczają jeszcze jednego ważnego wniosku. Otóż wynika z nich jasno, że rolnicy nie są praktycznie zupełnie zainteresowani dbałością o środowisko, czyli realizacją tak często opisywanych w literaturze oraz wielu dokumentach programowych, zarówno krajowych, jak i unijnych, funkcji środowiskowych. Korelacja pomiędzy celem głównym (dostarczanie dochodów) a dbałością o środowisko kształtuje się na poziomie nieistotnym statystycznie (współczynnik Spearmana [+] $0,1$). Można przyjąć, że wytłumaczeniem takiej sytuacji jest ponownie uwarunkowanie zawarte w „tu i teraz”. Cele środowiskowe jako cele wyższego rzędu przyjmowane są przez rolników po ustabilizowaniu warunków w zakresie realizacji celów podstawowych, do jakich zalicza się zapewnienie dochodu na akceptowanym poziomie. Cele środowiskowe, jak wykazują badania, potwierdzone są przez rolników w krajach o zdecydowanie wyższym poziomie rozwoju rolnictwa i jego dochodowości niż w Polsce¹.

Drugie zagadnienie badane w tym rozdziale to zrównoważenie gospodarstw rolnych w wymiarze ekonomicznym (osiąganie dochodu parytetowego) oraz środowiskowym (według wskaźnika presji materiałowej na środowisko).

Zrównoważenie ekonomiczne gospodarstw rolnych mierzone poziomem parytetu dochodowego jest – jak wiadomo – istotnie zróżnicowane wielokryterialnie. Zdecydowanie wzrasta wraz z siłą ekonomiczną gospodarstw, co wynika z wyższych dochodów. Innym kryterium jest typ produkcyjny gospodarstwa. Tu

¹ Pomijając nawet to, że badane przez Grzelaka gospodarstwa rolne z Wielkopolski prezentują jeden z najwyższych poziomów rozwoju ekonomicznego w rolnictwie polskim.

z kolei najniższy poziom zrównoważenia osiągały gospodarstwa ziarnożerne, co spowodowane było jednak czynnikami egzogenicznymi, takimi jak ujemne oddziaływanie ASF (African Swine Fever) na wyniki gospodarstw specjalizujących się w produkcji trzody chlewnej.

Badania potwierdzają istnienie wyraźnego konfliktu celów ekonomicznych i środowiskowych gospodarstw rolnych, ale paradoksalnie także możliwości równoczesnego osiągnięcia zrównoważenia ekonomicznego i środowiskowego. Presja środowiskowa wyraźnie bowiem wzrasta wraz z wielkością ekonomiczną gospodarstw rolnych. Jest ona także konsekwencją typu produkcyjnego gospodarstwa. Najwyższa występuje w przypadku gospodarstw z chowem zwierząt ziarnożernych (wysoka presja materiałowa, duża obsada zwierząt na jednostkę powierzchni), najniższa zaś w gospodarstwach z chowem zwierząt trawożernych.

Presja środowiskowa gospodarstw rolnych w Polsce jest przeciętnie nieco korzystniejsza niż średnio w UE, co jest następstwem niższej intensywności produkcji. Polskie gospodarstwa rolne cechuje niższa obsada zwierząt na jednostkę powierzchni i wyższy udział powierzchni zalesionej.

Generalnie badania potwierdziły słaby związek celów ekonomicznych gospodarstw rolnych z celami środowiskowymi. Korzystniejsza sytuacja pod tym względem w jednych gospodarstwach niż w innych jest w większym stopniu spletem różnokierunkowych zależności technicznych, materiałowych i produkcyjnych, a nie świadomego kształtowania przez rolników procesu wytwórczego minimalizującego negatywny wpływ na środowisko. I stanowisko takie nie powinno dziwić. Wszak nadrzędnym celem gospodarstwa rolnego, podobnie jak każdego podmiotu gospodarczego, jest zapewnienie jego właścicielowi dochodu/zysku z zainwestowanego kapitału. Zatem wszelkie rozważania o coraz wyższej skłonności rolników do realizacji celów środowiskowych mają w dużym stopniu charakter życzeniowy. Dlatego należy zgodzić się z konkluzją zawartą w pracy, że godzenie celów ekonomicznych i środowiskowych, tak na poziomie gospodarstwa rolnego, jak i całego rolnictwa, musi zachodzić z udziałem i zaangażowaniem państwa czy instytucji ponadpaństwowych, np. unijnych.

Z punktu widzenia analizy tytułowych zależności między dochodami i aktywami gospodarstw rolnych główne ustalenia zawarte są w rozdziale piątym. Analiza rozrzutu związków występujących pomiędzy dochodami a aktywami w krajach unijnych w latach 2004–2018 skłoniła Autora do wykorzystania w badaniach funkcji typu wykładniczego. Jednak i w tym przypadku poziom dopasowania, aczkolwiek istotny statystycznie, kształtował się raczej w dolnej części zakresu zależności silnych (przedział 0,5–1,0).

Z ustaleń wynika, że zmianom wartości dochodu w gospodarstwach unijnych towarzyszą coraz większe zmiany wartości majątku, co jest konsekwencją istnienia

efektów marginalnych. Dodatni wpływ na te związki mają subsydia wynikające z WPR. Wzrastające dochody przekładają się bowiem na efekty majątkowe gospodarstw rolnych. Subsydia mają także dodatni wpływ na aktywa poprzez kapitalizację w cenie ziemi rolniczej. Podstawowe znaczenie dla relacji dochody–aktywa mają subsydia oddzielone od wielkości produkcji, czyli płatności obszarowe, nieistotne statystycznie są natomiast subsydia środowiskowe, co jest oczywiste z uwagi na ich w dalszym ciągu ograniczony charakter w ramach WPR.

W dalszej części analizie poddano związki dochodów z aktywami w kontekście zrównoważenia ekonomicznego i środowiskowego. Zależności te – co w pracy często się podkreśla – są różnokierunkowe z punktu oddziaływania na poziom aktywów. Przeciętnie zrównoważenie ekonomiczne sprzyja wzrostowi majątku gospodarstw rolnych. Zrównoważenie środowiskowe wręcz przeciwnie. Jednak nie wynika to z konsekwencji uniwersalnej istoty takich zależności, tylko z definiowania zrównoważenia środowiskowego poprzez udział zasiewów zbóż w strukturze gospodarstw oraz obsady zwierząt. Zmienne te mają bowiem bezpośredni wpływ na dochodowość gospodarstw i relacje do wartości aktywów (majątku) gospodarstw. Dodatkowo po wydzieleniu subsydiów z dochodów zrównoważenie środowiskowe okazało się nieistotne statystycznie dla badanych związków. Te sprzeczności celów ekonomicznych i środowiskowych proponuje się łagodzić poprzez rekompensaty dla świadczonych przez gospodarstwa dóbr publicznych, środowiskowych (s. 166).

Związki między dochodami i aktywami gospodarstw rolnych wykazują dosyć duże zróżnicowanie w ramach poszczególnych krajów unijnych, jednak generalnie są silniejsze w grupie nowych krajów członkowskich. Jest to następstwem ogólnie niższego poziomu aktywów i kapitału tych gospodarstw, a w związku z tym silniejszej transformacji dochodów i zawartych w nich subsydiów w majątek (aktywa). Wnioski zawarte w tej części odnoszące się do poszczególnych krajów unijnych potwierdzają wiele ustaleń w zakresie relacji dochodów do aktywów z badań prowadzonych na terenie Wielkopolski. Przypadek Polski i naszego rolnictwa wykazuje jednak także pewne odmienności.

Przede wszystkim dochód rolniczy okazuje się istotny statystycznie w kształtowaniu majątku całej badanej populacji gospodarstw polskich. Jednocześnie w latach 2004–2019 wystąpiła wyraźna tendencja do systematycznego rozluźniania tego związku (współczynniki korelacji na poziomie 0,66 na początku badanego okresu i 0,58 na jego końcu). Jak stwierdza Autor, potrzeba więc coraz więcej wartości aktywów na generowanie jednostki dochodów. Jednak z uwagi na postawienie w pracy dochodu jako kategorii pierwotnej należałoby stwierdzić, że to raczej dochody w coraz mniejszym stopniu kształtują wartość majątku (aktywów).

Zdecydowanie bardziej wyraźne związki pomiędzy badanymi kategoriami występują w Polsce w grupie gospodarstw silniejszych ekonomicznie, industrialnych,

zrównoważonych ekonomicznie oraz o zinstytucjonalizowanych związkach z rynkiem (mających umowy sprzedaży). Transformacja dochodów na aktywa była tu bardziej efektywna. W grupie tej były także bardziej istotne statystycznie związki ze zrównoważeniem środowiskowym.

Generalnie związki pomiędzy dochodami gospodarstw rolnych a ich majątkiem kształtują się pozytywnie (dodatnia korelacja). Dotyczy to jednak wybranych grup i typów gospodarstw oraz znacznej zmienności tych związków w czasie. Głównie w kierunku ich systematycznego rozluźniania.

W rolnictwie unijnym wyraźnie zaznacza się tendencja do rozerwania tych związków. Tym samym rośnie wartość aktywów (majątku) gospodarstw, ale nie wiąże się z tym wzrost ich dochodów. W ten sposób unijni rolnicy stają się coraz bardziej zamożni w sensie posiadanego majątku, lecz równocześnie coraz biedniejsi w odniesieniu do uzyskiwanych dochodów. Coraz bardziej adekwatne stają się więc w stosunku do nich klasyczne, znane z przeszłości określenie „papierowych milionerów”.

Ogólnie klasyczne podejście zakładające, że dochód jest funkcją majątku lub zamiennie ulega stopniowej modyfikacji (s. 189) jest chyba najważniejszym ustaleniem wynikającym z badań Grzelaka. Bardzo ważnym, oznacza bowiem – ni mniej, ni więcej – że do takich modyfikacji prowadzi WPR, która w różnych okresach przyjmowała różne priorytety i subsydiowała różne cele. Jak się okazuje, cele prowadzące do różnego kształtowania ekonomiki gospodarstwa rolnego, nie zawsze zgodnego z zasadami założeń ekonomii.

Praca Aleksandra Grzelaka jest wyjątkowo ważną pozycją. Ważną zarówno dla nauki, ekonomistów, jak i, a może przede wszystkim, dla polityków. Jesteśmy bowiem w okresie kształtowania zasad oraz priorytetów WPR na kolejny okres. Byłoby ze wszech miar korzystne, gdyby wnioski wynikające z recenzowanej pracy znalazły swoje odzwierciedlenie w tych propozycjach. Książka ta jest ważna dla wszystkich, dla których sprawy rolnictwa, jego kondycji oraz wyżywienia nie są obojętne. Dla tych osób jest lekturą obowiązkową.

Bibliografia

- Bisaga A. (2011). Cele autonomiczne gospodarstw rolnych podstawą transformacji ich tradycyjnych funkcji. *Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu*, 13 (5), 9–14.
- Mazzucato M. (2021). *Wartość wszystkiego. Wytwarzanie i zawłaszczanie w globalnej gospodarce*. Poznań: Wydawnictwo Ekonomiczne Heterodox.
- Piketty T. (2022). *Kapitał i ideologia*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.